



GermanMaestro GMP-250

GermanMaestro jest stosunkowo nową marką (2001) założoną przez część kadry dawnej firmy MB Quart. Twierdzą, że ich misją jest tworzenie jedynie najwyższej jakości produktów (prawie każdy tak mówi), a na opakowaniach zamieszczają dopisek „niemieckie rękodzieło”.

Miseczki wielkie (o średnicy 10 cm), wszystko plastikowe, stylistyka mało wyszukana, do tego pałąk chyba zbyt luźny... Kiedyś miałem podobne Tonsile. Pierwsze wrażenie – porażka.

Drugie podejście. Przewód a'la studyjna sprężynka, miły w dotyku i spośród trzech podobnych zwisających z biurka – zdecydowanie o najlepszej elastyczności: łatwo się rozciąga i równie łatwo odzyskuje pierwotny kształt. Jedynie nieznacznie szeleści podczas pocierania, nie skręca się, jest przyjemny („matowy”) w dotyku. Kable biegną oddzielnie do każdego nausznika. Te, dzięki swojej wielkości, gwarantują najwyższy komfort wśród konstrukcji zamkniętych, a „luźnawy” pałąk (będący istotnym elementem zawieszenia kardamacyjnego) powoduje, że całość stosunkowo lekkiej konstrukcji ledwie muska naszą głowę. To na pewno nie są słuchawki pomyślane do biegania po ulicy, bo wiatr mógłby je nam zdmuchnąć, ale jako słuchawki domowe są po prostu super. Nawet po kilku godzinach używania nie odczuwa się najmniejszego zmęczenia. Muszle połączone są z resztą konstrukcji systemem odsprężającym od pałąka, co ma za zadanie wygaszać naturalne fizjologiczne szумы tworzone przez nasz organizm; tu zacytuję producenta: „Z laryngologicznego punktu widzenia, zjawisko to jest nazywane tzw. efektem antytetoskopowym”.

Słuchając Maestro zaraz po Denonach, miałem najpierw wrażenie, że ktoś zapomniiał jakiegoś kabelka przylutować do procesora DSP i wszystko „siadło”. Jednak im dłużej z nimi obcowalem, tym bardziej mnie przekonywały – zamiast fajerwerków usłyszałem coś zgoła odwrotnego: subtelny, wyważony, spójny dźwięk. Bas nie masuje już nam podrobów, jest czysty i szybki – tak jak i cała reszta pasma. Właśnie gdy piszę te słowa, gra Queen „Bohemian Rhapsody” ze zremasterowanej płyty „A Night at the Opera” – ileż tu jest teraz powietrza i delikatności.

Nie są najpiękniejsze i brzmieniowo nie najefektowniejsze, lecz to solidna konstrukcja, pozbawiona ozdóbek, służąca wygodzie i jakości dźwięku – jakości pojmowanej bardzo profesjonalnie.

GMP-250

CENA: 600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO COMPONENTS
www.audiocomponents.pl

ZA

Komfort wielogodzinnych odsłuchów.
Wyrównane, wyrafinowane brzmienie.
Tłumią szумы fizjologiczne.

PRZECIW

Wygląd mało wyszukany i w ogóle nic nie wskazuje na to, że moglibyśmy w nich wyjść na ulicę.